

Po bardzo ciekawym meczu na stadionie Rozwoju natychmiast pojechaliśmy na stadion GKS Katowice. Oba obiekty leżą w odległości paru kilometrów od siebie. Na bramie odebraliśmy akredytacje i okazało się, że możemy wjechać na stadionowy parking. Mecz bardzo nam się podobał. Żadko podobają mi się w Polsce mecze. Tym razem w 2 dni zobaczyliśmy 3 mecze (Piaśt Gliwice – Pogoń Szczecin, Rozwój – Chojniczanka, GKS – Kolejorz) i wszystkie przypadły nam do gustu. Na Bukowej była jeszcze dodatkowa atrakcja w postaci pokazów pirotechnicznych w wykonaniu miejscowych kibiców, którzy w sobie znany sposób przemycili race. Mecz opisałem na boisko.pl. Poniżej wklejam ten opis.



Dla GKS Katowice mecz z Kolejorzem Stróże był bardzo ważny, bo we wcześniejszych 4 meczach GieKSa zdobyła tylko 2 punkty. W Katowicach liczone na pierwsze zwycięstwo. Ze względu na kończące się wakacje klub postanowił za darmo wpuścić na mecz młodzież szkolną. Ci, którzy przyszli nie mogli narzekać. GKS zagrał dobre spotkanie i w sposób bezdyskusyjny pokonał wyżej notowanego przeciwnika 2:0. Do przerwy gospodarze prowadzili 1:0. Obie bramki zdobył Przemysław Pitry. W II połowie sędzia przerwał na chwilę grę, gdy kibice GieKSy wrzucili na boisko serpentyny i odpalili race.



W tym czasie urządzili równocześnie racowisko i flagowisko. Połączone to było z głośnym dopingiem. Zresztą niezły doping prowadzono przez całe spotkanie.

